

izby uniwersyteckiej temu działa się jakakolwiek krzywda; niżej to bowiem dotyczy się wyłącznie działu wydatków nadzwyczajnych, z powodu pokonanych tam już w większej części budowli; owym uniwersytet ten jest w korzyści, bo dział wydatków zwyczajnych podnosi się o 7000 zł. Swoją liczbą 4600 zł. wydatków nadzwyczajnych, 482,448 zł. zwyczajnych i nadzwyczajnych, uniwersytet pragiński zawsze jeszcze przewyższa oba uniwersytety Galicyi o 81,000 zł., a względnie o 102,440 zł. Praga nadto na dwie swoje akademie techniczne potrzebuje niemal trzy razy tyle, co Lwów na swoją. Wiedzę najwięcej otrzymuje na uniwersytecie i akademii; sam uniwersytet wiedeński wymaga na wydatki zwyczajne 756,000 zł., a na nowy gmach uniwersytecki po raz dziesiąty już bierze 500,000 zł. Z akademii technicznych, agronomicznej i sztuk pięknych, nie licząc zakładów naukowych, które należą do innych tytułów i rozdziałów budżetu, Wiedeń wykazuje pozycję 1,731,300 zł., czyli niemal połowę całej sumy wydatków na uniwersytety i akademie. Różnica między tą liczbą dla Wiednia na rok 1881 a na rok bieżący oblicza się tylko na setki. Uniwersytet w Grodu wymaga na wydatki zwyczajne r. 1881 o 14,000 zł. więcej. Uniwersytet ceniowski podlega w wydatkach zwyczajnych o 2000 zł., a nadto potrzeba mu małej cieplarni i akwarium za 3800 zł.

Wydatki na Galicyę są w tym tytule następujące: Uniwersytet Jagielloński 225,000 zł. tj. o 9000 zł. więcej niż uchwalono na r. 1880, z którego to podwyżki sam wydział teologiczny w skutek reorganizacji swej potrzebuje 5700 zł., prawnicy 200 zł., lekarzy 1550 zł., filozoficzny 1076 zł., na urządzenie zaś laboratorium patologicznego przeznaczono jako pierwszą ratę 1000 zł. Wymienione tu poszczególne drobne kwoty czynią, jak widać, już więcej niż 9000 zł., są nadto jeszcze inne mniejsze podwyższenia wydatków, ale z drugiej strony są też pewne obniżenia drobne.

Uniwersytet lwowski 155,000 zł., czyli o 2200 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący. Nadwyżka ta rozkłada się na wydziały dotychczasowe, jak następuje: teologiczny 800 zł. głównie w skutek usystematyzowania dróg zwyczajnej nauki dotychczasowej nadzwyczajnej katedry teologii pastoralnej, prawniczy 400 zł. filozoficzny 1460 zł.

Akademia techniczna we Lwowie 82,500 zł., tj. o 100 zł. więcej; mianowicie rosną wydatki zwyczajne o 4000 zł., a to głównie z powodu zamienienia nadzwyczajnej dotychczas katedry budownictwa drogowego i wodnego na zwyczajną; zmniejszają się wydatki nadzwyczajne o 8900 zł., albowiem preliminarzowa jest opłata ze skarbu na bibliotekę w ilości 1500 zł., podczas gdy w roku bieżącym koszt utrzymania wielkiej sali wynosi 5400 zł. Biblioteka lwowska akademii teologicznej była zakupowana z zwyczajnego opłaconia akademii, z którego jednak nie było można zaoszczędzić tyle, żeby pokryć rachunki księgarskie; stąd ta dopłata nadzwyczajna.

Razem przeto podwyższają się wydatki na galicyjskie zakłady akademickie o 11,200 zł.

W tytule szkół średnich jest wydatków zł. 4,143,035, czyli o 156,728 zł. więcej niż uchwalono na rok 1880. W podwyżce tej partycypują głównie Czechy i Morawa. Podwyżka dla Czech na gimnazja wynosi 66,100 zł., na szkoły realne 5225 zł., ale zważywszy potrzebę, że już w roku bieżącym podwyżka na szkoły realne wynosiła 22,000 zł. dla Morawy zaś podwyżka na gimnazja wynosi 30,200 zł. Większe wydatki na Czechy tłumaczyć się przejściem w utrzymaniu dotychczas przez gminy szkół średnich na koszt skarbu, na Morawę zaś stopniem uzupełnienia pewnego gimnazjum z niższegożędnościowego wyższegożędnościowego. Rosną także znacznie, bo o zł. 26,000 wydatki na Dolną Austrię, z powodu uzupełnienia trzech gimnazjów i dwóch szkół realnych.

Wydatki na Galicyę są następujące: Na gimnazja: w Galicyi 538,000 zł. (o 12,593 zł. więcej), w Krakowie 90,000 zł. (7300 zł. więcej). Na Galicyę w ścisłym znaczeniu tej nazwy znaczeniu podwyżka ta znaczy tem więcej, ile że w roku bieżącym było jeszcze 15,000 zł. wydatków nadzwyczajnych na budowę gimnazjum w Brodach, a w roku 1881 jest ich tylko 5000 zł. na rekonstrukcję gimnazjum w Tarnopolu; podwyżka wydatków zwyczajnych na Galicyę bez Krakowa wynosi tedy 22,593 zł. Tak dla Galicyi jak dla Krakowa podwyżki tłumaczyć się pomnożeniem systematycznych posad nauczycielskich (w drugim gimnazjum państwowym w Krakowie o jedną posadę, w drugim gimnazjum państwowym we Lwowie o dwie), dalej wydatkami na substytut i na komornę za nowe klasy równorzędne.

Na szkoły realne: w Galicyi 116,300 zł. (o 1700 zł. mniej), w Krakowie 44,100 zł. (o 2500 zł. mniej). Obniżenia te dotyczą działu wydatków zwyczajnych, wydatków nadzwyczajnych bowiem na całą Galicyę z Krakowem wcale nie ma; tłumaczyć się zaś mniejszymi potrzebami na klasy równorzędne.

Razem przeto powiększają się wydatki na galicyjskie szkoły średnie o 15,693 zł.

W następnym tytule wydatków na biblioteki naukowe, czyniącym 24,000 zł., tj. o 1700 zł. więcej niż na rok 1880 nie ma żadnych wydatków na Galicyę.

Idzie z kolei tytuł specjalnych zakładów naukowych, którego wydatki wynoszą 546,038 zł., czyli o 12,923 zł. więcej, niż uchwalono na rok bieżący. Podwyżka ta, a nawet znacznie większa jeszcze i skompensowana w części przez obniżenia innych pozycji, wychodzi na korzyść szkół przemysłowych.

Dla Galicyi preliminarzowo w tym tytule: na szkoły akuserek we Lwowie kwotę równającą się tegorocznej, tj. 2200 zł.; na szkoły sztuk pięknych w Krakowie 16,500 zł., czyli o 500 zł. więcej, na którą to różnicę składają się z jednej strony dodatki kwinkwennalne do plac nauczycielskich w ilości 400 zł., stypendium 100 zł., z przeniesionej z uniwersytetu Jagiellońskiego na szkoły sztuk pięknych fundacji Borkarnej o 720 zł. remuneracji za prace kancelaryjne, z drugiej strony obniżenia różnych wydatków o 720 zł.; na szkołę rysunkową we Lwowie 4700 zł., tj. o 200 zł. więcej jako remunerację za większą ilość lekcji, na szkołę przemysłową w Krakowie zł. 30,600 zł., czyli nieco więcej niż uchwalono na rok bieżący (ściśle obliczyć tego nie można), a to prawdopodobnie tylko w sankt dodatków kwinkwennalnych. Razem powiększają się wydatki tego tytułu na Galicyę o mniej więcej 1700 zł.

Tytuł szkół ludowych obejmuje wydatków zł. 1,680,210, tj. o 59,228 zł. mniej niż uchwalono na rok 1880, a to głównie w skutek zmniejszenia stypendyj dla kandydatów na nauczycieli o 22,402 zł., jak niemniej w skutek mniejszych o 22,402 zł. potrzeb na budowę i mniejszych o 13,129 zł. dodatków ze skarbu na utrzymanie niektórych szkół, co wraz z innymi pomniejszonymi obniżeniami kompensuje jeszcze podwyżkę wydatków zwyczajnych na seminaria nauczycielskie, wynoszącą 42,903 zł.

W tytule tym jest wydatków na Galicyę: na mieszkanie seminarjów nauczycielskich 135,500 zł., na pensje 67,800 zł.; dodatków ze skarbu na szkoły normalne 54,943 zł.; razem 258 243 zł. Suma ta w porównaniu z preliminarzem na rok bieżący jest o 6410 zł. większa: o ile zaś przewyższa uchwałę Izby, dla braku właściwych dat obliczyć trudno.

Następuje tytuł fundacji i dodatków skarbowych, który, gdy pominiemy preliminarzowe rytmizacje na całe państwo wydatki na cele sztuki w ilości 29,550 zł., mieści w sobie wydatków 112,359 zł., tj. o 11,541 zł. mniej, niż uchwalono na rok bieżący.

Galicya figuruje w tej sumie kwotą 12,477 zł., tj. taką samą, jak w r. 1880; mianowicie jest 4725 zł. z fundacji na dzieńśkie miejsce w wiedeńskim *Theresianum*, a dodatków 1417 zł. dla tychże dziesięciu alumnów na ubór i 5252 zł. na utrzymanie dziesięciu innych alumnów tegoż zakładu, nadto 245 zł. dla pp. Duchaczek w Krakowie i pięć stypendyj po 168 zł., czyli razem 840 zł. dla uczniów medycyny.

Ostatni tytuł stanowi fundusz naukowy, a raczej fundusz naukowy, których wydatki czynią 63,015 zł., tj. o 134 zł. więcej, niż w roku bieżącym.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 grudnia.

Pan Namiestnik hr. Potocki, który bawi od dwóch dni w naszym mieście, oddał wczoraj wizytę a między innymi biskupowi Dunajewskiemu. Pan Namiestnik ma dziś wieczór opuścić Kraków, udając się do Lwowa.

Do numeru dzisiejszego dołączamy wójt z. z. kart oznajmienia do spisu ludności. Wójt ten ułożył Dr. Kasparek, profesor uniwersytetu tutejszego, uwzględnił zaś w nim rozmaite przypadki, a raczej wątpliwości, jakie przy spisie nasunąć się mogą. Rozysłamy wójt ten dla wygody prenumeratorów naszych miejscowych, lecz administracja przygotowała większy nakład, aby także korzystały mogły ze wzoru inne osoby, któreby tego potrzebowały. Redakcja *Czasu* uważała za stosowne oddać w sprawie tak ważnej przesyłkę tak czytelnikom i prenumeratom dziennika, jak szerszej publiczności.

Jutro, t. j. d. 31 grudnia, przypada częściowe zaćmienie słońca. W razie pogody widzianym będzie u nas jego początek, takowy bowiem przypada na godz. 3 m. 32 po południu; ponieważ zaś koniec tegoż zaćmienia nastąpi o godz. 4 m. 40, a słońce dnia tego zachodzi o godz. 4 m. 6, zatem koniec zaćmienia będzie niewidzialny. W chwili największego zaćmienia, które u nas, dzieląc średnicę tarczy słonecznej na 12 równych części, zwa-

nych całami, wynosi 1.9 cała, słońce zajdzie i będzie ono aż do tej chwili przez 34 minut widzialne i to tak długo tylko z miejsca otwartego i podniesionego.

Ponieważ zamiarem jest urządzić w Krakowie we wrześniu 1881 ogólną wystawę krajową rolniczo-przemysłową, przeto w celu porozumienia się pod względem rekordów i przemysłu, aby te były należyte na tej wystawie przedstawione, zawiązał się tymczasowy komitet, który składają pp. Teodor Baranowski, Władysław Bruśnicki, Fryderyk Eisfeld, Apolinary Węlcowski, Antoni Sapalski i Wincenty Kordecki. Komitet ten zwoła przemysłowców i rekordników na ogólnie zwołane zgromadzenie, mające się odbyć w niedzielę d. 2 stycznia o godz. 3ej po południu w sali radnej miejskiej w celu wybrania stałego komitetu wystawy.

Pan Tissot opuścił w drugi dzień świąt Kraków udając się przez Warszawa i Wiedeń do Paryża dla przeprowadzenia dnia Nowego roku w grodzie rodzinnym.

Podajemy dziś dalszy ciąg awansu na kolei Karola Ludwika: Oficyalami IV kl. mianowani: Jarosch Piotr, Filewicz Antoni, Hau Leon, Abl Teofil, Przeszelski Marian, Brandt Max, Kauki Tytus, Tracz Józef, Stamper Gr., Nemetz Antoni, Leśniak Kazimierz, Hügel Ferdinand, Hubel Emil, Czernecki Fran., Gutkowski Józef, Lux Józef, Stach Karol, Samboński Feliks, Pańkiewicz Joachim, Makuszyński Józef, Ryczak Kaawery, Kadyj Edward, Wątorski J., Redl Fr., Kotowicz Antoni.

Kancelistami III kl.: Szwanera Franc., Ludwig Jakób, Horacek Karol, Matzner Edward, Slawik Ubal, Myszkowski Alfons.

Oficyalami V kl.: Szarek Antoni, Hauser Edward, Sadowski Henryk, Kolischer Fryderyk, Nanke Fryderyk, Kozłowski Edward, Eraen Juliusz, Kunze Gustaw, Weigl Ignacy, Pokorny Józef, Malinowski Fr., Szecherbiński Władysław, Jerabek Alojzy, Chrzan Fr., Kadajski W., Sochaniewicz Michał, Szykowski Franciszek.

Kancelistami IV kl.: Zebracki Fr., Lichter Fr., Handl Jan i Hock Wacław.

Oficyalami VI kl.: Götz Juliusz, Kraus Antoni, Lepsz Władysław, Bukowski Józef, Sierano Michał, Slapa Ignacy, Sbutet Rocco, Hauer Maurycy.

Kancelistami V kl.: Sokołowski Konstanty, Gibas Fr., Michniewicz Władysław, Osołinski Alfred, Piwnetz Antoni, Schorr Izidor, Seelig Karol, Tyrański Ludwik, Holzer Maksymilian, Staszko Jan, Dembiński Ignacy, Krzeczowski Rudolf, Buzicz Stanisław, Podgórski M., Zimmermann Antoni, Wojtowicz Fr., Nowak Karol, Lewkowski Julian.

W służbie technicznej elowami I klasy: Sokołowski Jan, Kolodziej Rudolf, Laszkiewicz Stanisław, Schönhuber Józef, Kwiatkowski Jan, Nikofurd Daniel, Gostkowski Ludwik, Golikowski Ferdynand, Grzybiński Jan, Januszewski Jan, Felkel Julian.

Elowami II kl.: Sinkiewicz Władysław, Ogonek Stanisław, Ciochów Józef, Weinert Rudolf, Wasilkiewicz Eugen., Thieberg Berard, Wyżkowski Ludwik, Herzog Ferdinand, Schmidt Franc., Zajackowski Stanisław, Knoll Franc., Kune Jan, Hanne Filip, Sednik Bernard.

Dodatki osobiste po 100 zł. otrzymali pp. Miński Kazimierz, Spitzer Adolf, Mady Jan, Bernkopf Franc., Zank Antoni, Stojewski W., Biliński Wincenty, Heller Wl., Radziszewski Hipolit, Tuszyński Józef, Wysocki Alfred, Jaworowski Władysław i Szulkowski Piotr.

We Lwowie zmarł wczoraj Dr. Maksymilian Karcz, licząc lat 48., d. 23 b. m. zmarł Józef Sowiński oficer 4go pułku ułanów wojsk polskich żołnierz z czasów jeszcze Konstantego, licząc lat 74. W Złoczowie zmarł dnia 25go b. m. burmistrz tamczyński Krzysztof Strzelecki, niegdyś właściciel dóbr.

Donoszą nam telegramem ze Lwowa, że dyrekcję teatru tamtejszego otrzymał p. Miłazewski.

W Niemirówce na Podolu d. 20 grudnia o godzinie 2ej po południu, jak nam donoszą, wybuchł pożar w miejscowym kościele katolickim. Ogień rozpoczął się ze środka od głównego ołtarza i wkrótce ogarnął całą świątynię i zniszczył ją do szczętu. Straty obliczają na 60,000 zł. Jedyny to był kościół katolicki w samym Niemirówce, jak i okolice, zwał miejscową ludność katolicką nie będzie miała na długo miejsca, w którymby się pomodlić mogła. Na odbudowanie kościoła prawdopodobnie złoży się kraj cały.

Zdaje się w obecnej porze być w powietrzu epidemia potwarzy politycznej. Kiedyś świeżo ostrze jej gozi w Paryżu w generała Cissey i Emila Girardina, i Wiedeń niepostrzeżenie w ty. Piszą z tamtąd do berlińskiej *National Ztg.*: „Pomimo powszechnego zajęcia, jakie tu budzi coraz bardziej wiskająca się polityka wewnętrzna, krąży w kołach wyższego świata tutejszego domysł o do nieupodobowanego wystąpienia hr. Rudolfa Montgela z dyplomatycznej służby. Zwrócił on był na siebie uwagę zręcznością form, niezawisłością zdania i stosunkami z bardzo wysokimi sferami, i uchodził za przeciwnika państwa niemieckiego, a stronniaka austriacko-francuskiego przymierza, i w końcu za będa-

cego w ścisłych stosunkach z angielskimi mężami stanu. Czy rodzaj „Arnimowskiej sprawy” lub też prywatne stosunki spowodowały ten krok budzący zdumienie, który z powodu ostatniej funkcji hr. Montgela w Konstantynopolu, owym pukecie centralnym wschodnio europejskich intryg wpadał w oczy, wydźwięk może na jaw w czasach odkrytych politycznych, w których żyjemy”. W. *Allg. Ztg.* przytoczywszy ten ustęp, daje od siebie następujące wyjaśnienie: Honorowy radca legacji hr. Rudolf Montgela, dawniej przy c. k. ambasadzie w Londynie, przeniesiony został w początkach wiosny b. r. do Konstantynopola, gdzie objął w zarząd archiwum ambasad. Zarząd ten był wprzód w rękach sekretarza kancelarii Karola Prummlera. Ostatniego uderzyć miało postępowanie hr. Montgela, śledził on bacznie jego czynności, i odkrył, że hr. Montgela kopiuje akta i listy sam rzucił do listowej skrzynki pocztowego parowca towarzyszącego Lloyd. Prummler nie zakomunikował swego odkrycia ambasadorowi, lecz szefowi sekcji p. Kallay w Wiedniu, skutkiem czego wytoczone zostało śledztwo. Inna wersja mówi, że hr. Montgela nie kopiował aktów rządowych, lecz redagował sprawozdania sytuacyjne, które przysłał zawsze osobną łódką za odchodzącym już parowcem Lloyd, do domu Rothchilda w Londynie — o sprzedaży więc innemu mocarstwu tajemnic ambasad mowy być nie może. Mylnym jest także jakoby p. Prummler denuncjował hr. Montgela, że listy ostatniego zostały pochwycone. Rzecz ta doszła inną drogą do wiadomości rządu. Hr. Montgela dopuścił się rzeczywiście ciężkiego przewinienia; został powołany do Wiednia, gdzie zalecono mu poddać się do dymisji i zrzec się tytułu radcy legacyjnego, czemu poddał się natychmiast. Zresztą tu chodzi tylko o sprawę mającą być załatwioną według prawa dyscyplinarnego, jaskrawsze przeto pogłoski nie mają podstawy, inaczej rzecz przesłaby na inną drogę. Hr. Rudolf Montgela jest wnukiem sławnego ministra bawarskiego tego nazwiska i młodszym bratem obecnego szefa rodziny. Urodził on się 18 lutego 1843 r.

Wczoraj zmarł w Celowcu w Karyntyi książę biskup Gurku Dr. Walenty Wiery, licząc lat blisko 68. Przeszło 22 lat zasiadał na stolicy biskupiej Górki, był członkiem Izby wyższej, wierny obrońca praw kościoła słowem i piórem.

Donieśliśmy, że w nocy 12go b. m. pewien kuglarz w Berlinie popisywał się sztuką polkowania szpady, i wśród tego spadała pękła i większa jej część utknęła mu w gardzielu. Natychmiast lekarze przecięli mu kanał pokarmowy, wydobyli szpadę a chory miał się już dobrze, gdy nagle przystąpiło zapalenie płuc i kuglarz zmarł onegdaj.

Król Karol Wirtemburski jest bezdzietny; tron po nim przypadnie wnukowi jego stryja księciu Wilhelmowi, którego jedyny syn Ulrich umarł onegdaj, mając niespełna rok jeden. Gdyby ks. Wilhelm nie miał więcej potomstwa męskiego, tron dostałby się linii ubocznej.

Okret pancerny francuski „Richelieu” spalił się w porcie tutejskim d. 28 bm. w nocy i zatonął. Kilku ludzi odniosło w tym wypadku uszkodzenia.

Korespondent paryski *Timesa* donosi, że wydanie zbioru mów Thiersa przez śmierć jego żony nie zostanie przerwane. Panna Dosne ożywna jest tym samym duchem co jej siostra, p. Miguet nadzoruje pomimo pólnego wieku wydanie, a p. St. Hilaire prowadzi jak dawniej korektę mów, mianych przez Thiersa podczas gdy był prezydentem, która zajmowała go niegdyś aż do białego dnia. Thiers miał bowiem szczególny zwyczaj, że zwykł był niezmiennie o godzinie 7 wieczorem kłaść się do łóżka, budził się o godzinie 8-jej na obiad, po którym drzemał w krześle do godziny 10-tej i dopiero o północy kładł się znów do łóżka, a wstawał o godzinie 4 1/2 rana. Ponieważ zdrowie Thiersa nie znosiło żadnego odstąpienia od tych zwyczajów, niepodobna mu było prowadzić korekty swoich mów i zadanie to przyjął na siebie p. St. Hilaire podczas całej prezydentury starego swego przyjaciela. Raz tylko zmuszony był przerwać sen Thiersowi. Prezydent miał był właśnie ważną mowę w Wersalu o pożyczce trzechmiliardowej, a sprawozdania z niej oczekiwali niecierpliwie finansiersi całego świata. O godzinie 2-jej rana napotkał St. Hilaire, robiąc korektę w najważniejszej części mowy na niezrozumiałe zdanie. Rekopis reportera nie rzucał na nie niezrozumiałość żadnego słowa, a czas nagli, gdyż *Journal Officiel* miał iść pod prasę, a opóźnienie dziennika mogło spowodować pogłoski szkodliwe polityce. St. Hilaire pospieszył do prezydentury, obudził w przedpokoju wiernego kamerydniera i zażądał, by tenże obudził pana. Służący zaważał się, lecz w końcu spełnił żądanie. Thiers wstał i szybko udał się do swego biura. St. Hilaire wytłumaczył powód swego przybycia. Thiers nie mógł sobie przypomnieć co mówił, a czasu nie było do namysłu. Wykreślił więc niezrozumiałe zdanie i zastąpił je innem, ku wielkiemu zmartwieniu reportera, na którego spadała wina niezrozumiałości.

Jak się dowiaduje *Gaulois* z Petersburga, umarł tamże niedawno najstarszy urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, niejaki Malcow, który pozostawił majątek ceniony na 160 milionów rubli. Szczęśliwym spadkobiercą jest synowiec zmarłego.

Zima w Egipcie, jak w ogólności w krajach południowych, jest bardzo sucha w tym roku. Z Kairu donoszą telegramy, że z powodu panującego zima, komunikacja kolejowa odbywa się nieregularnie.

Dziesięcioletni cesarz chiński Kwang-Su ogłosił niedawno dekret, którym zapowiedział poddany swoim, że ochmistrz jego Sia-Tong-Szu „wzniósł się do przybytku bogów”. Cesarz przepelnił żalem z powodu śmierci tego męża, nakazuje, by zwłoki zmarłego pochowane zostały z czcą, należną prezydentowi trybunału i że „darowane mu być winny wszelkie kary, jakie nań za życia nałożono.”

Znalezione świeżo w Babilonie tablice z napisami i przywiezione do Londynu, a uczeni angielscy widzą w nich prawdziwy skarb dla prastarej historii Azji. Z napisów już odczytanych wypływa, że na piętnaście wieków przed Chrystusem odbyła się w Babilonie wielka rewolucja i zmiana dynastji, o których to wypadkach nie przechowało nam wiadomości żadne inne źródło.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Annę Sendorkową, za kradzież ubiwa w sklepie; Ant. Kubicką, za kradzież w służbie; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: łańcuszek stalowy do zegarka, znalezione wczoraj rano w Ryńku.

TEATR. We czwartek d. 30 grudnia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 oddziałach: *Kościuszkę pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godzinie 7ej.

Wystawa niemiecka Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednim 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

D. 29 grud. dość pogodnie, ciepło; termometr od +1.0 doszedł do +6.4 C. Barometr jeszcze opada; o 7ej rano d. 30 stan jego był 738.9 millim., termometru — 15 C. Wiatr zachodni.

W piątek d. 31go grudnia: ŚŚ. Sylwestra p. i Melanii.

Wiadomości bibliograficzne.

Biblioteka teatrów amatorskich, wychodząca nakładem księgiarni F. H. Richtera we Lwowie, ukazał się N. 21, zawierający komedję w 2 aktach p. W. J. Wodziszeckiego, p. t. *Takich u ciebie*. Sztuka ta, osnuta na tle życia naszych rzemieślników, odzworowanego z wielką prawdą, ma dążność do poprawy i moralnej, mniej jednak, zdaniem naszym, kwalifikuje się do teatrów amatorskich. Natomiast zaś bardzo właściwe i pożyteczne mogłaby zająć miejsce w repertuarze przedstawień teatralnych t. z. „niezłoty”, „których publiczność tak bardzo potrzebuje zdrowego duchowego pokarmu, a tak często dają jej rzeczy mniej właściwe a nawet niestrawne.

Kościuszkę

pod Racławicami.

Drugi obraz pod tym samym tytułem w Kozubowie odgrywa się na dziedzińcu dworskim. Dochodzą już i tam wieści o wypadkach krakowskich i wojnie kościuszkowskiej, ale nie znajdują wiary. Przybywa Abraham, który potwierdza Lenartowiczowi owe pogłoski; Jenerał Kościuszkę Naczelnikiem, jest tam przy nim generał Wodzicki i Czapski i całe wojsko i wszystko maszeruje. Madaliński zaś pobł R. syan i Prusaków na czele wojsk królewskich. Nadejdzia i siostra Lenartowicza — prezydentowa Lichocka i opowiada zaszle w Krakowie wypadki. Abraham radzi jej, aby odjechała do Piłki, gdzie stoi wojsko polskie, bo ze strony Moszan niebezpieczeństwo. Po chwili, znana pieśń żołdatów rosyjskich zwiastuje nader charakterystycznie ich przybycie. Następuje scena żołnierska, Abraham przynajmniej wódka żołnierz i oficerów i usiłuje ich uspokoić. W ten sposób wprowadzają Lichocką i jej siostrzenicę Annę, pochwycone na drodze do Pinczowa. Powstaje bójka, strzały, podczas których Abraham podpada stodoły, co miało być sygnałem dla wojska polskiego uderzenia na Rosyan. Żołnierze rzucają się na parobków i wiążą ich. Wpada na czele wojska polskiego na dany przez Abrahama sygnał Stanisław Krzycki, namiestnik w brygadzie Mangelta, a narzucony Anny, wojsko polskie strzela do Rosyan i rozprasza ich. Obraz kończy się widokiem walki i oswobodzeniem Kozubowa.

Treść obrazu Bartosza Głowackiego rozpoczyna

List ten, tak szczerzy, prosty, nie kryjący się ze społeczeństwem, a jednak nieprzekraczający granic dozwolonych, wymownie świadczy o czystości stosunku, który w latach późniejszych łączył bohatera naszego z ukochaną niegdyś Ludwiką. W przekładzie zaimke *vous* oddaliśmy przez pofalsze ty, nie chcąc używać konwencyonalnego pan, którego zresztą i sama autorka listu, tam gdzie pisze po polsku, starannie unika.

Z całego listu wiele prawdziwie niewieścia troskliwość o los drogiego przyjaciela, o los tych, nawet, którzy mu są blizy, trzymana jednak ściśle w granicach siostrzanej przyjaźni; kiedy niekiedy zaledwie dzwienkie jakaś struna tkliwa, odzywająca się jakby mimowolnie. Znać że Ludwika była kobietą szlachetną, pełną naiwnej niemal prostoty, istotą godną serca wielkiego człowieka, który jej pierwociny młodzieńczego uczucia swego poświęcił.

(Tygodnik Ilustrowany).

Nowa komedia Sardou.

W chwili, w której Dumas w przedmowach do swoich komedji i w broszurach zajmuje się kwestją rozwodów, podniesioną przez Dussault'a i Dra Nagneta, deputowanego zgromadzenia narodowego domagającego się reformy prawodawstwa w tym względzie, Wiktoryn Sardou to samą kwestję przeprowadza w swoich utworach, przepro-

wadza ją jednak w odmienny i wręcz przeciwny sposób. *Daniel Rochat* i najnowszy utwór p. t. *Divorcions* (rozwódmy się) są pociskami, które zresztą, śmiało i silnie uderzyły w tezy wygłaszane przez Dumas. Walka ta zamieniającą scenę teatru francuskiego jakby w nową Farsalę ma swoje nadzwyczajne ciekawe strony, ma zbyt ciekawą doniosłość, aby się jej nie przypatrzyć. Dziwnem bowiem jest każdemu wydać, że we Francji, gdzie obyczaje i wrogi małżeńskie nie odznaczają się zbytnią surowością, ani ścisłym przestrzeganiem, w tej właśnie Francji domagają się rozwodów; w domaganiu tem jednak tkwi głębsza przyczyna, a kwestya rozwodu jest tylko pretekstem mającym na celu obalenie ówczesnych praw bożnych i zasad katolickich, zresztą prawo wzbraniające rozwodów odnosi się do czasów Restauracji, a zatem ma na sobie grzech monarchiczny. Tego grzechu dzisiaj przebaczyć nie można. Więcej nie przebiegając we wszelkich możliwych środkach, trzeba przypuścić szturm do niewzruszonej twierdzy starej chrześcijańskiej społeczności a za taran w tej wiecznej walce służyć będzie kwestya rozwodu, która wyrosła z nauki Kościoła katolickiego, trzeba obalić prawo z roku 1817 z czasów Restauracji Królestwa, wzbraniające zupełnie rozwodów i nadającą wieczystej trwałości rodzinę podwójną sankcję, religijną i cywilnego ślubu, opartą na niewzruszonej posiadce legalności wobec prawa ludzkiego i przykazań religij. Walka ta, tocząca się w Kościele, w Izbie i na katedrze nie mogła nie zająć i Dumas; była to prawdziwa grałka dla niego, której taki socjalno-psychologiczny badacz jak on, nie chciał płasem prze-

puścić. Posiadając swoją katedrę w sali teatralnej, w której gromadzi się tłumie najrozmaitszej publiczności, postanowił przemówić, a wiadomo, że przemawia silnie, porwując, że umie poprzeć swoje zdanie argumentami, w których wiele sprzeczności, usterek, i nieraz dziwnych i zabawnych sofizmatów. Tym sposobem scena stała się areną, na której dzisiaj zamiat rozrywki umysłowej lub wręcz wynikających z rozbioru uczuć szlachetnych i pięknych, publiczność z autorami rozwiązuje kwestje najwyższych zagadnień duchowych, rozwiązując nie przy pomocy prawa, kodeksów, ale przy blasku kinkietów, papierowych dekoracji i fałszywych paradoksów. Mógł jednak przekonać się Dumas, że wszystkie jego teorie świetnie, zajmując i z ogniem wypowiadane, pozostały dotychczas tylko pomnikiem jego literackich zalet, ale ich sofizmaty moralny nie z siebie dodatkowego wydać nie zdoła: jawnożrenszy w *Danie kameliowej*, na którą rzucił on światło odrodzenia i przeistacza w pokutując obławiając łzami stopy ukochanego i ofiarę drugiej połowy ludzkości, nie zdołał on zidealizować nie postawił w ręce istot uczuciowych, co najwięcej pozyskał dla niej tylko litot, której zresztą nikt jej nigdy nie odmówił; nie znalazł naśladowców i jego Klandyusz z dramatu p. t. *Zona Klandyusza*, w którym znajduje się realizacja postawionej przez Dumas zasady w broszurze *L'homme femme*, że mąż ma prawo zabić wiarołomną żonę, na nie też nie przydadzą się jego wywody w kwestji rozwodów w *Cudzoziemce* i w przedmowie do tegoż dramatu.

Współwzrost Dumas, Sardou idąc w ślad za nim rozbił te same kwestje, tylko w wrę-

przeciwny sposób; wprowadzić czyni on to pod pewnymi koncesjami służącymi za paszport dla sztuk jego wobec publiczności, ale przynajmniej teoretycznie zwłaszczą ostatnich utworów scenicznych, czy to politycznych, czy religijnych, są czyste, jasne, nie burzące ówczesnego porządku, nie demoralizujące. W tym względzie ma on wielką zasługę, która okupiła dawne swoje grzechy jak sceny z *Naszych najserdeczniejszych* i t. d. Niedawno przedstawiony *Daniel Rochat* był śmiało obroną ślubów kościelnych, nowa jego komedja p. t. *Divorcions*, grana z wielkim powodzeniem w tym miesiącu w teatrze Palais-Royal, jest zresztą dozwolną i ostrą satyrą w kwestji rozwodów. Treść tej sztuki, którą przytaczamy z jednego z dzienników francuskich jest następująca: Mieszczanin nazwiskiem Prunelle, zaślubił młodą Cypryanę, która jednak poznawszy, że małżonek nie odpowiada jej wymarzonemu ideałowi, oddaje się z namiotnością czytaniu książek traktujących o rozwodzie. Rzecz dzieje się w roku 1880, więc czeka z niecierpliwością chwili, w której senat zatwierdzi projekt prawa o rozwodach, dlatego, aby mogła wyjść za mąż za młodego i przystojnego Ademara. Ten znów młodzieniec nie podziela platonicznych idei Cypryany, ale pragnie osiągnąć celu mimo małżeństwa i dlatego namawia swego przyjaciela pracującego w biurze telegraficznym, aby mu doniósł za pośrednictwem depeszy, że prawo o rozwodzie w izbie większością głosów zostało zatwierdzone. Cypryaną zostaje przerażona, tem więcej, że jej mąż, który zmierzał, iż depesza jest fałszywa, zgadza się na rozwód i najpokojujniej naradza się z żoną i Ade-

marem nad warunkami, na jakich rozwód powinien się odbyć. Pan Prunelle przygotowuje się do uroczystego obchodu wyzwolenia z więzów małżeńskich wspaniałym *dinner des garçons*, co podobna ciekawości Cypryaną, a nawet i zazdrość gdyż podejrzewa, że mąż udał się do restauracji z jej przyjaciółką, której w ostatnich czasach bardzo nadaskakiwał. Biegnie więc za nim do restauracji i w osobnym gabinecie znajduje męża samego; nagle słyszy głos Ademara; chowa się za portyere. Ademar dziwnie, że nie zastał Cypryany w domu, a wdawczy się przy kilkunastu szampańskim w pogawędkę z Prun

Купон : : |  | 030

1

